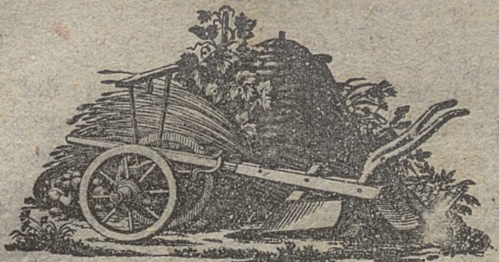
Rok IVty. Nr. 39.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W *Niedzielę piętnastą po Zielonych świątkach*, dnia 20. Września 1840.

Religia.

Żywot Swiętego Honorata, Biskupa arelatyńskiego.

(Z Żywotów Swiętych.)

Zalecenia z rodu niepotrzebuią ci, których wysokie szlachectwo iest, być w liczbie synów Boskich, i którym do godności przydać nie może świecka ozdoba z urodzenia, chyba dla miłości Bożéy wzgardzona: gdyż u Pana Boga ten zacnieyszy, kto umie gardzić zacnością ziemską; a wszystką zacność swoię kładzie w łasce i miłości Chrystusowéy. Takim był Honorat zacnie wedle świata urodzony, ale zacnieyszy wzgardą świata i familii swoiéy senatorskiéy. Młodzieniaszkiem będąc, do chrztu świętego pokwapił się własną wolą swoią, nie chcąc dłużéy żyć w śmierci bez żywota, który przez odrodzenie na chrzcie Chrystus daie. Po chrzcie myślić o tém począł, iakoby nabytéy niewinności niepostradać? Bez mistrza skromny był iego wiek niemowlęcy, poważna i uczciwa młodość, wyższa nad lata we wszystkiém przystoyność; nieskazitelności i piękności, którą wyniósł z wody chrztu, zamiłowanie, przywiodło go do tego, że postanowił świat opuścić, a oddać się zupełnie Panu Bogu. Przeczył temu oyciec, i krewni wszyscy temu się sprzeciwiali: oyczyzna nie dopuszczała, aby taką ozdobę domu miała utracić. Dla téy przyczyny, oyciec długo mu zwłaczał chrzest święty, obawiaiąc się, aby po chrzcie, miłością Boską zapalony, całe się na służbę Bożą nie oddał. Upatrywał bowiem wielkie w nim do tego początki; uciekanie od roskoszy, wstydliwość, uczciwość przeciw ubogim, bo co tylko miał, to im rozdarował, co było znakiem, że nie miłował rzeczy ziemskich, ale niemi, i sam sobą, gardził. Dla tego widząc iuż iego skłonność do żywota zakonnego, różnie go rozerwać i od tego odprowadzić usiłował, to roskoszą i pieszczotami, to dobréy myśli zabawami, myślistwem, gonitwami, gry rozmaitemi, w których mu stary oyciec wszystkiego pomagał, żeby go na świecie zatrzymał, a Chrystusowi nie dawał. Ale miłość oycowską w młodzieniaszku, zwyciężała miłość Chrystusowa: cokolwiek sobie oyciec smakował i synowi zalecał, o to on niedbał, i takie sam sobie upominanie czynił: Smakuie ten żywot, ale zawodzi; co inszego ia w kościele słyszę: tam skromność, czystość i wstyd zalecaią, a tu mi pozwalaią niewstydów; tam pobożność, a tu cielesność chwalą; tam Chrystus wzywa do wie-

czności, a tu czas przemiiaiące z czasem zaleca uciechy. Wszystko, co na świecie iest, próżność iest; przemiia świat i pożądliwość iego; a kto czyni wolą Boską, trwa na wieki, iako i Bóg trwa na wieki. Prędko się trzeba z tych sideł wywikłać, póki nas bardziéy nie usidlą; wiązane rzeczy, z trudnością się wywięzuią; łatwiéy drzéwko, póki cienkie iest, wyrwać, aniżeli drzewo miąższe wycinać. Choway pilnie duszę swoię, aby cię złe myśli niepożyły; prędko zaraża iad roskoszy. Dochować trzeba wiary Chrystusowi i téy wolności, którą on z łaski swéy dać raczył. Złoto i srebro niechay sobie poważa kto iak chce: ci, co tu panami są, widzą, że nie panuią, ale służą bogactwom, które miłuią. Niechay insi maiętności i dobra maią, mnie dosyć na tém, nie być niewolnikiem grzechu. Zdrowiem moiém, sumienie wesołe; oblubienicą moią, mądrość; roskoszą moią, cnota; skarbami memi, Chrystus, który pociechy doczesne wiecznemi nagrodzi, da w tym żywocie z cnoty się i ćwiczenia w pobożności ucieszyć, a godnym mnie uczyni królestwa w niebie i radości wiekuistych.

Po takiém uważaniu rzeczy, niedługa była odwłoka: iskierka, która dotąd wewnątrz tlała takimi płomieniami, w ogień wielki wybuchnęła; pod iarzmo Chrystusowe szyię poddał, zrzuciwszy iarzmo swobody świeckiéy, upatruiąc wielką niewolę w burzliwéy młodości. Ztąd nastąpiło domowe prześladowanie, ale nic nie sprawiło; w tém tylko niepowolnym był oycu, znaiąc w niebie Oyca inszego, którego więcéy słuchać trzeba; miłość porządna, pierwéy Boga miłować, a potém bliźniego kazała; żale, niesmaki, przymówki, groźby, męztwo zwyciężyło. A Pan Bóg młodemu służebnikowi swemu, dał na posiłek towarzysza, brata iego starszego, Wenancyusza, który patrząc na Honorata, z przykładu iego wziął serce do cnoty i do szukania i upewnienia zbawienia swego. Wszystko, co w młodszym bracie widział, naśladował, i usilności iego we wszystkiém doścignąć chciał, iako to: na modlitwie ustawiczności, w nabożeństwie gorącości, w milczeniu uspokoienia, w rozdawaniu iałmużn miłosierdzia, w pokarmie wstrzemięźliwości, w mowie ostrożności, w miłosierdziu serdecznego politowania, daiąc pierwéy hold czułości Chrystusowi, niż iałmużnę ubogiemu. A w tak wysokich cnotach, ieden nad drugiego chciał być pokornieyszy; i im wyżéy zasługami wstępował, tym się więcéy uniżał przed wszystkimi, z czego miłość miał i wielkie poważanie nie tylko u domowych i krewnych, ale i u cudzych, bo im się bardziéy z darami Bożemi i cnotami taili, tym więcéy ich sława po ięzykach ludzkich rosła, z podziwieniem takiéy cnoty w młodym wieku, i takiéy w pobożnych a świątobliwych obyczaiach doyrzałości. A oni bacząc, że ludzie na nich oczy obrócili, lękać się bardzo poczęli sławy i obawiać prożnéy chwały, lubo sami to wszystko na chwałę Bożą ofiarowali. Naradziwszy się więc z sobą, uchodzić umyślili. Tu dopiéro płacze, narzekania, przeszkadzaiących temu z oycem pokrewnych, a nie tylko tych, ale miasta wszystkiego ludzi, którzy nie radzi tracili takiéy ozdoby oyczyzny.

Poprzedawawszy maiętności swoie, pieniądze wszystkie, wedle Ewangelii, na ubogich rozdali, i przybrawszy sobie w drogę Świętego Kaprazyusza, którego za mistrza i oyca mieli, w drogę się puścili ku Grecyi, na wschód słońca; a w drodze, wszędzie i ziemią i morzem,

przykłady cnót żywota doskonałego ludziom w oczach stawiali. Miękko i roskosznie wychowanym, szkodziła ona odmiana powietrza, szkodziły i morskie burzliwości, z których Wenancyusz na ciele osłabiał, i ciężko zachorowawszy, umarł. Honorat, z utraty brata smutny, ale z korony iego w Panu Bogu wesoły, w Metonie go pochował, a sam nie bez rady Bożéy ku włoskiéy się ziemi nawrócił, i upodobał sobie pustą wyspę seryńską, nie daleko gór Alp na morzu położoną, na któréy dla wężów i gadów iadowitych, nikt do tego czasu zamieszkać nie mógł. Odradzali mu tam mieszkanie okoliczni obywatele, iako wiadomi niebezpieczeństwa; ale on pamiętał na owo słowo Pańskie: „otom wam dał moc deptać po wężach i niedźwiadkach;" i nadzieją wielką w Panu Bogu posilony, dodawaiąc sobie serca, mówił to z psalmu: „po padalcach i bazyliszkach chodzić będziesz, i lwa i smoka podepcesz." Wysiadł tedy na onę wyspę zarosłą, a gadu iadowitego pełną, maiąc z sobą starca Kaprazyusza, i bezpiecznie tam w imię Pańskie mieszkać zaczął, nic się nie boiąc wężów onych, ani szkody od nich nie odnosząc. I założył tam klasztor; a gdy się zgromadziło wiele sług Bożych, zbudował przy nim kościół, i na kapłaństwo poświęcony został sam Honorat, mąż wielkiéy wiary, mądrości, mężności, czystości cnót wszystkich, które ciągnęły zewsząd do niego serce ludzkie, i do miłości Chrystusowéy przywodziły. Bieżeli do niego ludzie różnych narodów; niektórzy obyczajów dzikich, ale ćwiczeniem iego prędko się w cichych obracali, i z kamieni twardych stawali się synami Abrahamowymi. Mocne były i ducha pełne słowa iego i mowa, któremi ich naprawował, ukazuiąc, iako zbywać nałogów złych, a nabywać dobrych; a komu mowy iego nie pomagały, tego modlitwą ratował; bo wszystkich niedoskonałości za swoie rozumiał, i wszystkie tak iako swoie opłakiwał; co czynił z taką miłością, iż się nikomu strofowaniem nie naprzykrzył, lubo według potrzeby często i surowości zażywał. Bali się go wszyscy i miłowali, i sprawili to, że boiąc się go, karność miłowali, a miłuiąc, niedoskonałości się wystrzegali, aby ukochanego oyca nie zasmucać. Pilno się o to starał, aby żaden smutnym nie był i na służbie Bożéy nie tęsknił, nazad się do świata nie oglądał, myślami się światowemi uwodzić nie dał. Prędko poznawał, co kogo dolegało, właśnie iakoby wszystkich myśli w swoiém sercu nosił, uważał każdego siły, skromności, zdrowie, ochotę, i wedle tego, prace, ćwiczenia, upominania, i opatrywanie potrzeb, wszystkim należytych, miarkował. Niechciał, aby kto był zbytnią pracą obciążony, albo zbytniém odpoczywaniem rozpuszczony; postów nad siłę nie dopuszczał; braciom zdrowia mocnego więcéy pościć dozwalał, zwłaszcza na początku nawrócenia; a sam, siły i zdrowia słabego będąc, z mocnymi i bezsenności i insze umartwienia odprawował. Starał się o to, aby iarzmo Chrystusowe każdemu lekkie było; a ieśliby go ciężarem iakim zły duch przygniótł, żeby się to obaliło, aby mu lżéy pod ciężarem było.

Chorych na pilném miał oku, aby im na niczem nie uchodziło; kiedy dano znać, że ten zimno cierpi, że temu ta potrawa nie służy, że ten wczasu i wygody większéy potrzebuie, z wielką miłością tak wygody w rzeczach do ciała należących, iako i duszy opatrywał.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozmaitości.

Domowe środki.

(Wyięte z dziełka: *Franciszek Nowak, zaradny wieśniak.*)

Iakim sposobem z porosłego żyta dobry chleb otrzymać.

Chleb z porosłego żyta robiony, nie iest nigdy tak smaczny, iak z czystego; trudny iest prócz tego do strawienia, i ma w sobie wiele innych szkodliwych własności. Aby więc temu zapobiedz, bierze się $\frac{9}{11}$ części kwarty wody i gotuie się w małym garneczku; gdy dobrze zawrzała, wsypuie się do niéy ćwierć łóta grubo utłuczonego pieprzu, pół łóta drobno pokraianego imbieru i ćwierć łóta dobrze utłuczonego kminku. Przykrywszy dobrze garnek, gotuie się tę mięszaninę przez kwadrans; a po wystygnieniu, przecedza się przez czysty gęsty płatek i dobrze przykryte zachowuie. Ieżeli się ma pół szefla mąki pruskiéy miary zakisić, bierze się $5\frac{8}{11}$ kwart wody i dodaie się do tego $\frac{9}{11}$ kwarty wyżéy opisanéy wody korzennéy. Bierze się potém garstkę popiołu, a przesiawszy go przez gęsty durszlak, zawięzuie go się luźno w czysty płatek i wpuszcza w garnek z ową mięszaniną, zostawiaiąc go tam dopóty, aż się dobrze rozgrzała. Nim się ciecz ta w dzierzę wleie, dodaie się ieszcze do tego łyżkę czystéy mocnéy wódki, zmięszawszy wszystko dokładnie. Tak zakiszone ciasto przykrywa się dobrze, aby nie oziębło; nazaiutrz się wyrobi i iak zwyczaynie wypiecze.

Sposób suszenia młodego grochu.

Naylepszym do tego iest groch zwyczayny, czyli polny, ani za młody, ani za stary, który wprzódy wyłupić potrzeba. Na kwartę grochu bierze się około czterech łótów cukru; ten rozpuszcza się we filiżance wody, przystawia się potém tę wodę do ognia, a gdy się zagotowała, polewa się nią groch, mięszaiąc go przytém, aby się wszystek zamoczył. Stawia go się potém na ciepłe iakie mieysce, n. p. do pieca, w którym się gotuie; mięsza się często, i za pół godziny wystawia. Tak namoczony groch wykłada się potém na papier, żeby przesechł. On się wprawdzie zeschnie mocno i będzie niekształtnie wyglądał, ale w gotowaniu znowu nabierze okrągłości.

Sposób do żywienia pszczół, którego bez szkody używać mogą.

Wziąwszy 2 funty miodu, funt syropu, pół szklaneczki wina i pół uncyi soli morskiéy, gotuie się to wszystko 10 minut i dobrze wystudzi. Syrop ten daie się potém pszczołom, a zabezpiecza ie się przez to nawet od laxansu.

Doświadczony sposób na krowy, gdy mleko tracą.

Ieżeli krowy tracą mleko nie z przyczyny iakowéy choroby lub złéy paszy, naówczas następuiący sposób, iako zupełnie doświadczony, z korzyścią użyty być może: Bierze się 2 kwintle złotofarbnéy siarki łupkowéy, czyli w kawałkach, tudzież proszku z nasienia koprowego, proszku koprowego i iałowcu, każdego po 6 łótów. Tego daie się codzień cztery razy po łyżce stołowéy z paszą.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)